

Wiersze

ALOJZY ADAMSKI

Grunt to rodzinka!

Stoi chata przebogata,
a w niej mama oraz tata
(a oboje jednej płci).
Dziecku się po nocy śni.
„Spytałbym starszego brata
Kto tu mama, a kto tata?
Co ja robię tutaj teraz?
Nie potrafię się pozbierać.
Muszę przyznać – jest porządek.
(Ról zamiana chyba w piątek?)
Życ samemu jakoś smętnie –
omalże mi serce pęknie”.
Krzywa populacji spada –
czy jest na to jakaś rada?
Kiedy dzieci w domu brak
życie traci cenny smak.
Nie należy od nich stronić –
proste wyjście: komis!
Wnet rodzinka w plener rusza.
Świat jest piękny hulaj dusza!
Mnóstwo dzieci jest pod bokiem:
czarne, żółte, skośnookie.
Tutaj start jest, a tam meta...
To zawody Mahometan!
I atrakcji jakże wiele –
mecz piłkarski, karuzele.
A na huśtawce dziecię się buja –
halleluja, halleluja.

2003